

czym każda szkoła miała własny transparent z wypisanym na nim hasłem, związanym bądź z osobą, bądź z jednym z dzieł Moniuszki. Punktualnie o 9-ej ruszył długi pochód z Radą Naczelną Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych oraz Zarządem Związku Województwa Łódzkiego na czele do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie, na zewnątrz kościoła, odprawiona została Msza św. Po nabożeństwie udano się znów pochodem do Parku im. ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie nastąpił odsłonięcie pomnika Moniuszki, postawionego w pięknym punkcie parku, na tle malowniczej perspektywy. Uroczystość, transmitowana przez Radio, miała bardzo piękny i podniosły charakter dzięki szeregowi przemówień oraz doskonałemu śpiewowi dzieci, wielce umiejętnie przygotowanych do tego masowego występu. Podkreślić tu należy nadzwyczaj sprawną organizację tej miłej uroczystości, osiągniętą przez planowo przeprowadzone współdziałanie nauczycielstwa z władzami Związku. Popołudnie tego pierwszego dnia wypełniły koncerty orkiestr w Parku ks. Józefa.

Właściwym świętem śpiewaczym był dopiero dzień drugi zjazdu, wypełniony konkursem 26 chórów, w czym 16 mieszanych i 10 męskich. Oczywiście przeważała liczebnie sama Łódź z 10 mieszanymi i 4 męskimi chórami. Obok Łodzi pokaźniej wystąpiły Pabjanice z 2 mieszanymi i 4 męskimi chórami. Poza tym ukazały się na estradzie 2 chóry, mieszany i męski, z Warty oraz mieszane chóry z Burzenina, Kutna i Żyrardowa, a wreszcie męski z Konstantynowa.

Chóry, stające do konkursu, miały prawo zaśpiewać dwa utwory według własnego dowolnego wyboru, z których jednak tylko pierwszy brany był pod ocenę sądu konkursowego. Sędziowie stawiali oceny od 1 do 5 w siedmiu rubrykach za czystość intonacji, rytmikę, dynamikę i t. d., nadto do ogólnej sumy punktów, osiągniętej przez dany chór, dorzucali według zgodnej oceny 5, 10 lub 16 punktów, zależnie od stopnia trudności utworu. W ten sposób maksymalna ilość punktów wynosiła 120. Sąd konkursowy stanowili Ks. Kanonik Prałat Wacław Lewandowski, zasłużony działacz na polu śpiewactwa ze Związku Pomorskiego, Stefan Notanson, ze Związku Mazowieckiego oraz Stefan Poradowski ze Związku Wielkopolskiego.

Chcąc dać sumaryczną charakterystykę konkursu, trzeba zacząć od stwierdzenia, że poziom był na ogół wcale wysoki, większość bowiem zespołów dowiodła, że praca w nich prowadzona jest poważnie i sumiennie, a artystyczne wyniki przeważnie zadowalające. Pomimo to jednak zadanie sędziów było niełatwe, stawały bowiem do konkursu chóry o walorach zupełnie niewspółmiernych. Obok licznych, czasem nawet bardzo licznych, chórów z Łodzi samej lub Żyrardowa, śpiewały zespoły o malej liczbie członków, przy czym w niejednym z nich stosunek poszczególnych głosów był niepomysłny, co wyrażało się zazwyczaj w niedostatecznej ilości altów lub drugich tenorów. Zaznaczała się również dość wyraźnie różnica pomiędzy chórami starszymi, mniej czy więcej rutynowanymi, a zespołami młodymi, mało jeszcze zdyscyplinowanymi, czemu się oczywiście dziwić trudno. Stwierdzić wszakże można z zadowoleniem, że, ogólnie biorąc, podstawowe wymagania, dotyczące intonacji, rytmiki i dynamiki, znalazły należyty wyraz, jaskrawych zaś uchybień pod tym względem było stosunkowo bardzo niewiele. Podkreślić tu należy wzorową wprost czystość intonacji Chóru mieszanego „Zjednoczone” oraz doskonałą rytmikę i dynamikę Chóru męskiego „Echo”, obu z Łodzi.

Skoro mówi się o ogólnej charakterystyce konkursu, to niesposób pominąć sprawy repertuaru utworów, śpiewanych na tym konkursie. Zacząć zaś trzeba od stwierdzenia, że pod tym względem konkurs poniedziałkowy był uderzającym za-